Nr. 186. Uiszczono ryczałtem (opłata pocztowa uiszczona gotówką) Lwów, niedziela 20 sierpnia 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z dostawą do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 300 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 40 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Akcya przygotowawcza do wyborów

Rozpisanie wyborów.

WARSZAWA, 18. 8. (Pat.). Na mocy art. 117, paragraf 13, ust. II. ordynacyi wyborczej do sejmu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 r. (Dz. ust. Rzpp. nr. 66, poz. 590), art. 9 ordynacyi wyborczej do senatu, zawarty w ustawie z 28 lipca 1922 (Dz. Ust. Rzpp. nr. 66, poz. 592) zarządzam wybory do sejmu i senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Głosowanie do sejmu ma się odbyć 5 listopada, a do senatu 12 listopada 1922. Czynności wyborcze mają być wykonane w terminie oznaczonym w załączonym do niniejszego dekretu w kalendarzu wyborczym.

Dan w Warszawie, 18 sierpnia 1922. Naczelnik państwa Piłsudski. Prez. min. Nowak. Min. spraw wewn. Kamieński. Min. sprawiedl. Makowski.

O kurye narodowościowe w statucie dla wschodniej Małopolski.

WARSZAWA, 18 sierpnia (A. W.). W związku z tem, że projekt statutu dla Małopolski wschodniej przewiduje utworzenie dwóch kuryi narodowościowych, poseł Thon imieniem żydowskiej frakcyi sejmowej złożył dnia 17 b. m. prem. Nowakowi memoryał, w którym omawiając projekt statutu żąda utworzenia również kuryi żydowskiej.

Projekt ustawy o uposażeniu funkcyonaryuszy państwowych.

WARSZAWA, 18 sierpnia (Pat.). Rada ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu zajmowała się projektem nowej ustawy **o uposażeniu funkcyonaryuszy państwowych oraz nad płacami drożyźnianymi**. Obrad nie ukończono. W najbliższym czasie otrzymają stowarzyszenia urzędnicze projekt nowej ustawy do zaopiniowania.

Czy moratoryum będzie Niemcom udzielone.

Próby pogodzenia Francyi z Anglią.

PARYŻ, 18 sierpnia. (A. W.). Decyzya komisyi reparacyjnej w sprawie moratoryum niemieckiego spodziewana jest dopiero w terminie późniejszym. Członkowie komisyi **starają się znaleść kompromisową formułę**, która by odpowiadała stanowisku zajętemu przez Francyę a równie zawierała niektóre koncesye dla Anglii. Dzienniki lewicowe twierdzą, że widoki kompromisu są pomyślne. Krążą pogłoski o **bezpośrednich prywatnych rokowaniach między Niemcami a Francyą**. Wskazuje na to bliskie przybycie do Paryża niemieckiego sekretarza stanu z Berlina dr. Bergmana i niemieckiego ministra skarbu dr. Hermesa.

PARYŻ, 18 sierpni (A. W.). Komisya reparacyjna ogłosiła następujący komunikat: Komisya uchwaliła jednomyślnie na dzisiejszem posiedzeniu wysłać do Berlina angielskiego członka komisyi i prez. komisyi gwarancyjnej, a to dla zasięgnięcia niektórych koniecznych informacyi. Mają się tam spotkać z min. Hermesem i sekretarzem Bergmannem. Wskutek tego rokowania z rządem niemieckiem, które mają na celu umożliwić komisyi uchwałę w sprawie odpowiedzi na prośbę niemiecką o moratoryum, będą mogły toczyć się w szybkim tempie.

Manifestacye w Bawaryi przeciw Berlinowi.

RUCH SEPARATYSTYCZNY SIĘ WZMAGA.

MONACHIUM 17. 8. Przyjęcie układu z Rzeszą, dokonane w Berlinie przez reprezentantów rządu bawarskiego, spotkało się z silnym sprzeciwem. Nacyonalistyczne związki w Monachium i okolicy organizują wielkie demonstracye przeciw wydaniu Bawaryi w ręce Berlina i domagają się ustąpienia prez. ministrów hr. Lerchenfelda wraz z całym rządem. Po ulicach Monachium są rozrzucane z automobilów kartki ulotne, wzywające ludność do oporu przeciw poddaniu Bawaryi pod dyktaturę berlińską. U prez. ministrów zjawiają się delegacye, żądające odrzucenia układu z Berlinem i ustąpienia rządu.

W kołach bawarskiej partyi rządowej istnieje zapatrywanie, że kryzys nie da się rozwiązać bez nowych wyborów. Coraz częściej odbywają się uroczystości pułkowe, podczas których Reichswehra urządza defiladę przed b. następcą tronu Rupprechtem.

EILWESE, 18. 8. (Pat.). Rad. Ze względu na odrzucenie przez bawarskie partye koalicyjne układu, zawartego między rządem Rzeszy a bawarskim prezydentem Lerchenfeldem i żądania wszczęcia nowych układów, gabinet bawarski zmienił swoje stanowisko w tej sprawie. Delegaci rządu bawarskiego odjechali do Berlina. Hr. Lerchenfeld odmówił uczestnictwa w nowych układach.

Niemcy oskarżają Francyę.

BERLIN. 17 sierpnia. Wczoraj kanclerz państwa dr. Wirth, wobec zaproszonych dziennikarzy zagranicznych, kreśląc obecne położenie polityczne, wystąpił przeciw zarzutom Poincare'go i podniósł, że deprecyacya niemieckiej marki jest następstwem francuskich pogróżek i zerwania konferencyi londyńskiej, która nie dała rezultatu. Niedorzecznością zatem jest twierdzenie francuskiego prezydenta ministrów, że Niemcy dążą do obniżenia kursu swej waluty. Następnie kanclerz skreślił skutki spadku marki, a tymi są: dalsze zubożenie szerokich warstw ludności, zamącenie równowagi budżetowej, uniemożliwienie dowozu artykułów spożywczych i surowców, wybuchy rozpaczy mas ludowych, zamierająca produkcya. Czyż nie jest więc niedorzecznością twierdzić, że niemiecki rząd i nieoficyalne koła finansowe pracują nad doprowadzeniem do katastrofy Niemiec przez rozmyślne obniżenie swej waluty.

Zarzut, że Niemcy zaofiarowały Czechosłowaczyźnie 4 miliardy marek, kanclerz odpiera, jako nieprawdziwy. W dalszym ciągu dr. Wirth wskazał na to, że bank państwowy był zmuszony do podniesienia dyskonta, podczas gdy wszędzie indziej dyskont bywa obniżony. Również jako fałsz odparł kanclerz twierdzenie, że Niemcy założyły w Danii, Holandyi i Rumunii banki, aby ułatwiać sprzedaż marki za granicą.

Marka spadła na 250 część swej przedwojennej wartości. Międzynarodowa pożyczka nie doszła do skutku, która mogłaby Francyi zapewnić uzyskanie odrazu wielkiej gotówki. Polityką swoją Francya odsuwa coraz dalej możliwość otrzymania gotówki od Niemiec.

Kanclerz zakończył: Europejski problem nie zostanie rozwiązany zapomocą gróźb i ekonomicznego niszczenia. Jedna jest tylko droga, a mianowicie swobodne i dobrowolne porozumienie się narodu z narodem.

Enver Pasza zginął.

LONDYN. 18 sierpnia (A. W.). Były dowódca armii tureckiej Enver Pasza, został otoczony przez bolszewików koło Buchary i padł w rozpaczliwej walce, brocząc z siedmiu ran.

BERLIN. 18 sierpnia (A. W.). „Vos. Ztg." dowiaduje się, że koło Teheranu znaleziono zwłoki Envera Paszy.

Piąty Zjazd Delegatów Zawodowego Związku pracown. kolejowych Rzpp.

II. DZIEŃ OBRAD.

NOWY SĄCZ, środa, 17. sierpnia.

Sprawozdanie z głównego Zarządu referował tow. **Kuryłowicz:**

Cztery lata istnienia naszej organizacyi daje dokładny obraz chlubnej przeszłości naszej w walce o wyzwolenie klasy pracującej. Mimo trudności jakie Związek przechodził, walcząc jako organizacya zawodowo-klasowa, wychodzi zwycięsko, grupując w swych szeregach chętnych i gotowych do walki kolejarzy. Reakcya, lękając się zorganizowanych klasowo robotników i dążąc do całkowitego opanowania stosunków społecznych i politycznych w państwie, ze wzmożoną energią nie przebierając w środkach, wystąpiła do walki z zawodowemi organizacyami robotniczemi. Burżuazyjny rząd był i jest tylko powolnem narzędziem w rękach reakcyi i chętnym wykonawcą jej życzeń. Do najjaskrawszych wypadków wrogiego stosunku rządu do zorganizowanych klasowo kolejarzy zaliczyć należy

ZAMACH NA STATUT ZWIĄZKOWY.

Ministerstwo spraw wewn. bezprawnie zażądało od nas ponownej rejestracyi mimo, że statut ZZK. zatwierdzony był uchwałą Rady ministrów jeszcze w kwietniu 1919 r. Ta szykana miała na celu pozbawienie kolejarzy ich klasowej organizacyi zawodowej. Prócz władz centralnych szykanowały władze administracyjne koła ZZK. na prowincyi. O zakazach odbywania zebrań w Kołach, dokuczliwej asystencyi i nadzorze nad nimi policyi, jawnej i tajnej, nie wspominamy, gdyż nadto nami się opiekowano.

Opracowywane przez min. kolei projekty **ogólnej pragmatyki**, dotychczas nie wprowadzonej, są jedne gorsze od drugich. Przyjmowanie, przenoszenie i wydalanie pracowników, ustanawianie turnusów w większości dyrekcyi odbywa się bez udziału ZZK. wbrew naszym atrybucyom. W czasie urzędowania min. Jasińskiego, jak wiadomo, ZZK. stosunki z ministrem tym zerwał za jego niesłychanie wrogi i prowokacyjny stosunek do Związku pracowników kolejowych. Wbrew szykanom i represyom, ZZK. ostał się i idzie naprzód, organizuje nowe Koła i członków i spełnia obowiązek obrony praw i bytu pracowników kolejowych.

Wydział wykonawczy we wszystkich sprawach dotyczących praw i bytu pracowników kolejowych występował do rządu drogą precyzowania wysuwanych

POSTULATÓW I INTERWENCYI.

Wydział wykonawczy występował w sprawie unormowania poborów pracowników kolejowych odpowiednio do wzrostu drożyzny, rozciągnięcia przyznanych już przez władze podwyżek poborów na wszystkich bez wyjątku kolejarzy, jakoteż zastosowanie tych podwyżek do rozmaitych dodatków do zasadniczej płacy, jak drożyźniany, rodzinny, za wysługę lat, dodatek funkcyjny, godzinowy, premie itd. Zażądaliśmy podniesienia mnożnika drożyźnianego do wysokości odpowiadającej każdorazowemu wzrostowi drożyzny, występowaliśmy do min. kolei w sprawach związanych z poborami pracowników kolejowych i w sprawie niepotrącania pracownikom kolej. w Małopolsce za czas choroby, o podwyższenie o 50 prc. poborów pracownikom pracującym stale nocą, o unormowanie dyet pracownikom wydelegowanym na służbę na stacye zagraniczne, o niepotrącanie pracownikom z poborów za czas stracony na wizytę u lekarza, o wypłacenie zapomogi rodzinom poległych kolejarzy w Chełmie, o wydanie książeczek rozrachunkowych pracownikom kolejowym, aby mogli kontrolować pobory. Występowaliśmy przeciw redukcyi personalu kolejowego, przeciw represyom za strejki i t. d.

Zarząd stał na straży swych obowiązków, pilnował jak żołnierz praw i zdobyczy robotniczych.

Lewa strona atakowała Zarząd i utrudniała pracę przez co nie mogliśmy ostro wystąpić przeciw prawicy. Postępowaliśmy sprawiedliwie, a nigdy stronniczo.

Komuniści gangrenowali naszą organizacyę, byli czynnikiem destrukcyjnym, masie żadnych realnych korzyści nie przynosząc. **Teraz ta masa odwraca się od zwykłych demagogów od komunistów gdyż ma jej dość frazesów dalej nie pójdzie.** Idziemy drogą trudną i żmudną, ale przy rozszerzeniu i rozgałęzieniu akcyi potrafimy wywalczyć nasze prawa. (Oklaski).

SPRAWY EMERYTALNE.

Tow. **Gryłowski** referował sprawy emerytalne. Związek wniósł do ministerstwa kolei żądanie o ujednostajnienie przepisów o kasach chorych, o niekorzystnem dla kolejarzy komentowaniu ustawy emerytalnej przez min. kolei i odnośne dyrekcye, o ubezpieczenie pracowników kolejowych od nieszczęśliwych wypadków

Nad sprawozdaniem otwarto

DYSKUSYĘ.

Del. **Łańcucki:** W życiu społecznem istnieją klasy społeczne broniące swego światopoglądu. Strejk przynosi niejednokrotnie klęskę. Jeśli przystępujemy do akcyi, musimy mieć wiarę w zwycięstwo. Rząd burżuazyjny nigdy nie uzna postulatów klasy robotniczej. Podwyżka jest nierealną, gdyż ciągle wartość waluty zmienia się. Rząd będący stróżem kapitalizmu odbudowuje gospodarkę kosztem klasy robotniczej. Mowca stawia rezolucyę niezmiernie chaotyczną i pełną frazesów.

Del. **Lachowicz, Lengas i Pres** cofają swe podpisy złożone pod rezolucyą del. Łańcuckiego jako złożonej imieniem frakcyi czerwonej.

Del. **Lachowicz** krytykuje Wydział Wykonawczy, ale nie jest czerwono-frakcistą. Występuje przeciw akcyi prowadzonej przez Wydział Wykonawczy.

Del. **Przeorski:** Wydział Wykonawczy występował przeciw t. zw. warchołom, wskutek czego wielu członków usunięto. Staliśmy na stanowisku niełączenia się z pracownikami klasowo niezorganizowanymi.

Del. **Nestor:** Robotnik kolejowy mimo ciężkiej pracy dostaje 13 kategoryę płacy. Robotnicy są pokrzywdzeni.

Del. Szefler żąda od kompetentnych czynników zabezpieczenia robotników kolejowych od wypadków.

Del. **Bilski:** Klasa robotnicza musi wydać burżuazyi walkę. Kiedy byliśmy skupieni do akcyi zaczepnej, wówczas prawica siedziała cicho. W szeregach związku wzajemne obrzucanie się błotem winno ustać. Do ciał kierowniczych powinni wejść ludzie odpowiedni.

Tow. **Gasz** chce sprawiedliwie a nie zgryźliwie, jak to czynią czerwoni, omawiać sprawozdanie Wydziału Wykonawczego. Najlepsza praca nie zadowoli wszystkich, znajdują się zawsze krytycy. Czerwoni przysyłali rozmaite szmatki, obrażające godność uczciwych i szanowanych ludzi. Komuniści dają argumenty burżuazyi do walki z naszą organizacyą. W organizacyi nie śmie być warchołów, inaczej wszelka akcya przepadnie. Reakcya musi ustąpić, jeśli zobaczy silną i zwartą masę kolejarzy.

Del. **Wiciński:** Zamiast walczyć z kapitalizmem, sami wzajemnie kłócimy się. Takiem postępowaniem nie zdołamy stworzyć jednolitego frontu. Jeśli chcemy zbudować organizacyę, należy uzdrowić zadane przez frakcyę czerwonych kalectwa. Chodźcie na drogę uczciwego współdziałania, a wiedy usuniemy nasze bolączki!

Po przerwie dokonano wyboru mówców generalnych za i przeciw Wydziałowi Wykonawczemu.

Tow. Stan. **Gryłowski:** Zjazd winien dać wskazówki abyśmy na przyszłość zorganizowali wszystkich pracowników kolejowych. We wszelkich przemówieniach naszych przeciwników nie ma słowa krytyki opartej na dokumentach. Mówcy nie zastanawiali się nad ogromem pracy, jaka spadła na zarząd. Zmiany w ministerstwie kolei utrudniały normalny bieg pracy. Niektórzy koledzy prowadzą robotę destrukcyjną. Poglądowa krytyka kol. Łańcuckiego, oparta na kanwie stosunków ekonomicznych, nie miała najmniejszego związku z działalnością zarządu. W miejscowościach wolnych od rzekomych rewolucyonistów, jest porządek wzorowy i pracują intenzywnie. Dopóki warchoły nie zaniechają pracy destrukcyjnej w Królestwie, dotąd trudno będzie zorganizować członków. W Warszawie na zebraniach kol. Łańcucki mówi, że łączenie się z chadekami i enperowcami w jakiejś akcyi jest nieszkodliwe, a teraz krytykuje porozumiewanie się z pracownikami państwowymi. Jeśli Związek ma zdrowo funkcyonować, należy warchołów wyrzucić. Jeden z członków wylewał kubły na Zarząd, a kiedy zażądaliśmy dokumentów, okazało się wszystko obskurnem szkalowaniem. Trzeba nareszcie zabrać się do realnej pracy.

Uchwalono jednogłośnie wysłać następującą depeszę: Do Rady ministrów, ministrów kolei, skarbu i opieki społecznej.

V. Walny Zjazd Z. Z. K. w Nowym Sączu żąda natychmiastowego zrealizowania podwyżki płac w myśl ostatniego wystąpienia Wydziału Wykonawczego Związku zawodowego kolejarzy, uzależniając od tego dalsze postępowanie.

Tow. Pocyłusz imieniem komisyi rewizyjnej po zbadaniu ksiąg i dokładnem obliczeniu rachunków stawia wniosek o udzielenie Zarządowi Głównemu absolutoryum.

Tow. Odnobina za komisyę mandatową zdał sprawozdanie z przyznanych mandatów w ilości 299 delegatów.

Przyjęto większością głosów.

Wniosek o votum zaufania przeszedł 157 głosami przeciw 39.

W końcu uchwalono wnioski komisyi rewizyjnej:

1) o wydawaniu pism i jednodniówek przez poszczególne zarządy okręgowe, sekcye fachowe i koła miejscowe na różne cele;

2) o zbieraniu składek na mocy powziętych uchwał i przez upoważnione do tego osoby;

3) o księgowaniu w głównej księdze rachunkowej wszelkich wydatków.

Dlaczego Anglia odmówiła Austryi kredytów.

WIEDEŃ. 16. sierpnia. Odrzucenie austryackiej prośby w Londynie o udzielenie kredytów i skierowanie jej do Ligi narodów wywołało tu wprost przygnębiające wrażenie. Usunięcie się Anglii od pomocy dla Austryi oceniają tu jako angielskie posunięcie szachowe przeciw Francyi, ponieważ Anglia chce obecnie złożyć na Francyę całą troskę i odpowiedzialność za Austryę, którą uważa za państewko stworzone przez Francyę, celem niedopuszczenia do wzmocnienia się Niemiec. Anglia nie miałaby nic przeciw połączeniu się Austryi z Niemcami, do czego dopuścić nie chce Francya, zobowiązana wobec tego według zapatrywań angielskich troszczyć się o zdolność Austryi do życia.

Ten antagonizm odbija się katastrofalnie na Austryi. Korona czeska osiągnęła już wysokość 1550. Przyobiecane Austryi włoskie i francuskie kredyty wystarczą tylko na krótki czas. Rząd stara się uspokoić ludność oświadczeniami, że są w toku dalsze rokowania z angielskimi bankami o udzielenie kredytów.

Anglia w przededniu trustu kolejowego.

Cały szereg najpoważniejszych towarzystw kolejowych w Anglii postanowiło połączyć się w jedną całość. Plany i umowy w tym kierunku są już gotowe, chodzi tylko jeszcze o zatwierdzenie ich ze strony akcyonaryuszy.

Dotychczasowo połączyło się sześć największych towarzystw kolejowych w nowe towarzystwo o kapitale zakładowym 348 milonów funtów szterlingów.

Kalendarz wyborczy.

Daty wymienione oznaczają ostateczny termin dla poszczególnych czynności wyborczych. Wszystkie terminy przed dniem głosowania do Senatu dotyczą zarówno wyborów do Sejmu jak i Senatu.

26. sierpnia. 8. najliczniejszych klubów poselskich przedstawi generalnemu Komitetowi wyborczemu 8 członków Państwowej Komisyi wyborczej i tyluż ich zastępców.

28. sierpnia. Generalny Komisarz wyborczy na wniosek prezesa właściwego sądu apelacyjnego mianuje przewodniczących okręgowych komisyi wyborczych.

Wojewoda (Komisarz rządu) mianuje po jednym członku okręgowej komisyi wyborczej. Władza administracyjna I. instancyi ogłasza we wszystkich gminach o ich podziale na obwody głosowania o lokalu wyborczym i lokalu urzędowym obwodowej komisyi wyborczej. Jednocześnie o powyższem taż władza zawiadamia przewodniczącego Komisyi wyborczej i główny Urząd statystyczny.

Generalny Komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" o składzie osobowym i lokalu rzadowym państwowej Komisyi wyborczej, tudzież o miejscu, czasie, sposobie i ostatecznym terminie zgłaszania państwowych list kandydatów.

30. sierpnia. Komisarz wyborczy ogłasza w wojewódzkim dzienniku urzędowym nominacyę przewodniczących okr. Komisyi wyborczej i ich zastępców.

Wojewoda (Komisarz rządu) ogłasza nominacyę członków okr. Komisyi wyborczej przez niego mianowanych.

Rady miejskie i sejmiki, wzgl. zgromadzenia przełożonych gmin dokonują wyboru członków okr. Komisyi wyborczej, o czem zawiadamia się okr. komisyę wyborczą.

1. września. Przewodniczący okr. Komisyi wyborczej ogłasza skład osobowy Komisyi wyborczej w wojewódzkim dzienniku urzędowym. Okr. Komisya wyborcza ogłasza we wszystkich gminach okręgu o dniu wyborów, godzinach głosowania i liczbie posłów, którzy mają być wybrani w okręgu, miejscu, dacie i sposobie, oraz ostatecznym terminie zgłaszania kandydatów i oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej, oraz o składzie osobowym i lokalu urzędowym okr. komisyi wyborczej.

2. września. Rada gminna wybiera 3 członków obwodowej Komisyi wyborczej.

7. września. Przewodniczący okr. Komisyi wyborczej zawiadamia naczelnika gminy o składzie obwodowej komisyi wyborczej i podaje o tem do publicznej wiadomości. Naczelnicy gmin prezydenci, burmistrze, wójtowie, zarządcy obszarów dominialnych sporządzą dla swych miejscowości spis wyborców 3 egzemplarzach.

8. września. Naczelnicy gmin przesyłają 3 egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej Komisyi wyborczej.

14. września. Komisya obwodowa przesyła 1 egzemplarz spisu wyborców okręgowej Komisyi wyborczej.

15. września. Obwodowa Komisya wyborcza wykłada spis wyborców do publicznego przeglądu.

28. września. Ostatni dzień wyłożenia spisu wyborców do przeglądu. Zgłaszanie państwowych list kandydatów.

30. września. Ostateczny termin wnoszenia reklamacyi do Komisyi obwodowej wyborczej przeciwko pominięciu w spisie, albo wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego.

5. października. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwu przeciwko reklamacyi o wykreślenie ze spisu.

6. października. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego Komisyi wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat.

8. października. Zgłaszanie okręgowych list kandydatów.

9. października. Obwodowe Komisye wyborcze przesyłają okr. Komisyom wyborczym 2 egzemplarze spisu wyborców.

13. października. Komisya obwodowa przyjmuje napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu i przesyła je dodatkowo okr. Komisyom wyborczym.

16. października. Pełnomocnicy okr. listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okr. Komisyi wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

19. października. Okr. Komisya wyborcza przesyła obwodowej Komisyi wyborczej dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonych spisów wyborców, a 3 egzemplarze przesyła naczelnikom gmin.

23. października. Przewodniczący okr. Komisyi wyborczej wykłada ustalony spis wyborców do publicznego przeglądu.

28. października. Ostatni dzień powtórnego wyłożenia spisu wyborców.

5. listopada. Głosowanie do Sejmu.

12. listopada. Głosowanie do Senatu.

8. listopada. Posiedzenie okr. Komisyi wyborczej, celem ustalenia wyniku wyborów do Sejmu.

15. listopada. Posiedzenie okr. Komisyi wyborczej, celem ustalenia wyniku wyborów do Senatu.

Mimochodem.

SPALIŁO NA PANEWCE.

Od szeregu tygodni endeckie piśmidła alarmowały społeczeństwo, że lewica nie chce dopuścić do wyborów, że chce zignorować uchwałę sejmu, wyznaczającą dokładny dzień głosowania.

Ale jak każde kłamstwo ma krótkie nogi, tak i to się potknęło.

Na czwartkowem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej nikt, żadne stronnictwo nie oświadczyło się za odroczeniem wyborów.

Naturalnie przy tej okazyi nie obeszło się bez napaści na Piłsudskiego. Gdy kłamstwo z lewicą okazało się kłamstwem, zatrąbili endecy na alarm, że Piłsudski nie chce podpisać dekretu wyborczego. Aby uprawdopodobnić swe łgarstwa, twierdzili jeszcze wczoraj, że dekret już wydrukowany, korekta gotowa, brak tylko podpisu Naczelnika Państwa. I gdy wczorajsze pisma, zgodnie z prawdą doniosły, że dekret już jest podpisany, endecy wbrew oczywistej prawdzie twierdzili, że Piłsudski nie chce podpisać...

Dziś muszą ogłosić sam dekret, aby się na własnych szpaltach spoliczkować.

III. Międzynarodówka wobec skazania eserów.

MOSKWA. (RUSSPRESS). Komitet wykonawczy III Międzynarodówki wydał odezwę, w której zaznacza, że solidaryzuje się(!) z wyrokiem, wydanym przez trybunał rewolucyjny i zaznacza, że rząd robotniczy kieruje się wyłącznie względami rzeczowemi. Komitet Międzynarodówki solidaryzuje się także z decyzyą centralnego komitetu wykonawczego o wstrzymaniu wykonania kary śmierci i zatrzymania skazanych, jako zakładników.

Żądajcie „Dziennik Ludowy".

FELIKS ZASAŃSKI. 23

Zmierzch króla stworzenia.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

(Ciąg dalszy.).

Wróg rzucił tu cień śmierci na wszystko..

Mętne wody Dunaju, tłumiąc pluski, uciekały z ziemi umarłej.

My jedni przynieśliśmy z sobą życie...

Słońce już zaszło, mrok gęstniał w polach dalekich.

Ogniska nasze płonęły coraz jaśniej.

Lecz i one przygasły..

Z wnętrza popielisk dobyte ziemniaki i marchew stanowiły ucztę naszą w owym dniu...

Wtem ujrzałem na niebie klin białych ptaków, lecących na północ...

Naraz na ptaku czołowym zabłysło światełko i zgasło...

Różnobarwe światła pojawiały się i gasły na pozór bez porządku.

— Telegraf optyczny! — zawołałem.

Ptaki leciały wprost na nas! Jakoż opadły rzeczywiście wśród naszych stanowisk.

Były to łabędzie.

Na każdym z nich siedział ping, trzymając nogi w strzemionach, a w ręku dzierżąc lejce, przymocowane do dzioba.

Jeźdzcy powietrzni puścili się wnet w dalszą drogę...

Tej nocy śniłem o ułanach, pędzących na strusiach skrzydlatych ponad dachami jakiegoś miasta!..

W czasie naszej wędrówki spotkaliśmy jeszcze kilkakrotnie powietrzne oddziałki pingów... Kto wie czy zadaniem ich nie było tępienie przypadkowo ocalałych ludzi?

Lecz o tem nie dowiedziałem się nigdy.

XXI.

Dnia 20. października stanęliśmy nad brzegiem morza adrjatyckiego, wśród ruin Rjeki.

W czasie sześciotygodniowej wędrówki przywykłem do ruin i zgliszcz, co zasiały kraj od Tatr po Adrjatyk, przywykłem do zwęglonych trupów ludzkich i zwierzęcych, lecz tu u kresu lądu, wrażliwość stępiona ponownie się rozbudziła...

Przed nami lśniło morze...

Niedawno temu przystań kipiała życiem.

Setki okrętów z szumem i pluskiem ze wszystkich stron świata tu się zbiegało!

Rósł port wchłaniając w siebie skarby suszy i wód...

A teraz?

Lekko porusza się senne morze... Już nie ranią jego lica cielska okrętów, już jego szumu nie przygłusza ludzka wrzawa!

Zniszczone gniazdo człowieka!

Długie lata, o morze, przypominać ci będą synów ziemi miasta wymarłe, co tak chętnie do twoich tuliły się wybrzeży!..

Cmentarze siedzib ludzkich odbijają się w twojem zwierciedle!..

Twe wybrzeża ciche od ninie aż do czasów wypełnienia...

Nie usłyszysz już głosu człowieka, morze wiekuiste!

Do ciebie wyciągam ręce osłabłe!

Ulituj się nad nami! Bądź miłosiernem! Jeśli smutna czeka nas dola, utul nas w swojem łonie, nad pozbawionymi swego królestwa nie daj się pastwić!

Wchłoń w siebie naszych tyranów, zarozumiałych w swej potędze, jako myśmy byli nim ukarał nas los nieubłagany!

Żałośnie ty nie szumisz morze, znasz przecie dzieci ziemi przez lat tysiące!

I stałem w milczeniu nad brzegiem morza, wpatrzony w dal...

Cicho szeptały fale u moich stóp, napływające z za widnokręgu.

Z nieskończoności się wyłaniając uderzała fala za falą o skaliste wybrzeże lekko, łagodnie..,

Niektóre biły silniej o pierś ziemi, pianę rozpryskując wysoko... Lecz skała nieugięta stała bez ruchu!

Chłodem powiało z niej i obojętnością.

Rozgniewało się morze... Z pomrukiem natarły fale na wybrzeże...

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwow 19 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa: „Ten, którego biją po twarzy", sztuka. Gościnne występy W. Brydzińskiego.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek środa: „Ósma żona Sinobrodego", sztuka.

—•••—

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ.

Gościnne występy w Teatrze żyd. Gimpla Jagiellońska 11.

Dziś, w sobotę o godz. 3 popoł., po cenach zniżonych „Wieśniak", dramat z życia rybackiego w 4 akt (5 obrazach) K. Kobryna.

Dziś, w sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Jankiel Kowal", sztuka w 4 aktach D. Pinskiego.

Jutro, w niedzielę o godz. 7·30 wiecz. „Pusta karczma" sztuka ludowa w 4 akt P. Hirszbeina.

—•••—

CYRK A. CINISELLEGO Nowy program od 16 bm. Mnóstwo wspaniałych atrakcyi. Wszystkie najwybitniejsze siły. Produkcye zdumiewające i olśniewające. Lwów nie widział jeszcze nic podobnego. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie St. Gabryela, ul. Legionów 3.

—•••—

WICEMINISTER SKARBU Dr. MIKULECKI bawi chwilowo we Lwowie. Interesentów będzie przyjmował w niedzielę 20 bm. między godz. 11—12 w południe w Prezydyum Izby skarbowej przy pl. św. Ducha I. 1, I. p.

„TEN, KTÓREGO BIJĄ PO TWARZY". Dziś w Teatrze Wielkim premiera, głośnej sztuki Andrejewa ze znakomitym artystą W. Brydzińskim w głównej roli. Sztuka, którą wyreżyserował p. Okornicki otrzyma najstaranniejszą obsadę i bardzo ciekawe dekoracye, przedstawiające fragment cyrku. Dekoracye projektował i malował Zygmunt Balk. Sztuka Andrejewa grana będzie do środy włącznie. Bilety na pierwsze przedstawienie zostały prawie zupełnie rozsprzedane. Obok znakomitego naszego gościa, który tworzy kapitalną kreacyę, ma wielkie pole do popisu dyr. Czarnowski w roli hr. Manziniego.

„ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO". Świetna farsa Lavoira grana w Teatrze Nowości z pp. Rasińską, Rasińskim, i Justianem w głównych rolach, ściągać będzie napewno dłuższy czas tłumy chcącej się zabawić publiczności.

WYJEŻDŻAJĄCY NA KRESY WSCHODNIE muszą na terytoryum województwa tarnopolskiego, a tembardziej województw północnych poddać się przymusowemu szczepieniu ochronnemu od cholery. Dla udogodnienia tym podróżnym otworzył fizykat miejski, punkt szczepienny we Lwowie, w Ratuszu I. p., gdzie szczepić się można codziennie (z wyjątkiem niedziel) o godz. 11. przedpoł. Zwraca się uwagę, że pewną ochronę uzyskuje się przez dwurazowe zaszczepienie, a między pierwszem a drugiem szczepieniem upłynąć musi 5 do 10 dni.

KONCERT KOŚCIELNY. Jutro w niedzielę 20. b. m. w czasie uroczystej Sumy, o godzinie 10.15 przedpoł. w kościele OO. Dominikanów wykonaną zostanie Msza św. z tow. orkiestry symfonicznej i organów pod batutą prof. Władysława Jurkiewicza (po raz ostatni przed wyjazdem do Berlina). Partye solowe wykonają prof. Aniela Loeblówna, (sopran), prof. Aleksander Niżankowski (bas) i p. Szłapakówna, (skrzypce.) Przy końcu Mszy św. odegra na pełnym organie prof. Wł. Jurkiewicz „Concert — Postludium" Rincka.

CYRK A. CINISELLEGO cieszy się we Lwowie niebywałem powodzeniem; nic w tem dziwnego, gdyż cały zespół jest pierwszorzędnym. — Dyrektor Ciniselli jest niezrównanym w tresurze koni, trupa —tons jak również gladiatorzy Bassi budzą podziw, a pp. Bory ze swym baletem należą też do atrakcyi sierpniowego programu. Nakoniec ulubieńcom publiczności pp. Bim i Bom zawsze towarzyszą salwy oklasków.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono: za 1. dol. od 7.800 do 7.900, dol. kanad. 7.800, marki niem. 5 — 7, leje rum. 53 — 55, liry włoskie 310, fr. franc. 600, fr. belg. 580, fr. szwajc. 1.475, kor. czeskie 220, kor. austr. stempl. 0.10, kor. węg. 5, f. szterl. 35.000 mk.

Przedwczoraj notowano w Zurychu markę polską 0.07 i pół.

SPRZEDAŻ HURTOWNĄ ZIEMIOPŁODÓW producenci wiejscy winni uskuteczniać tylko na placu Misyonarskim. Tu mogą konsumenci, handlarze i przekupki nabywać artykuły spożywcze w dowolnej ilości. Na innych placach przekupkom nie wolno wykupywać ziemiopłodów przed godziną 11, przedpołudniem.

NIEPOROZUMIENIE CZY ZŁA WOLA. Sekretarza Związku robotników piekarskich urzędownie zawiadomiono, że wczoraj o godz. 5-tej popołudniu ma się odbyć w gmachu województwa konferencya delegatów majstrów piekarskich i robotników w sprawie owego wypieku „akordowego". Radca województwa p. Maszkowski osobiście zawiadomił delegatów Związku, że owa konferencya odbędzie się nie o 5. lecz o 6. tego samego dnia. Gdy wczoraj przyszli delegaci Związku na ową konferencyę o 6-tej popołudniu, niezastali jednak rad. Maszkowskiego ani delegatów majstrów piekarskich. Nie wiadomo co o tem sądzić?

SKOK Z TRZECIEGO PIĘTRA. Zofia Sz., służąca u dyr. Juffego, zam. przy ul. Trzeciego Maja, z powodu zawiedzionej miłości, od roku nosiła się z zamiarem samobójczym i popadła w rozstrój nerwowy. Wczoraj zrana skoczyła z III. piętra na bruk podwórza i doznała złamania ramienia kontuzyi na głowie i wstrząsu mózgowego. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu, desperatkę odwiozło do szpitala.

ŚMIERĆ ELEKTROTECHNIKA PRZY PRACY. W warsztatach kolejowych w Nowym Sączu zginął przy pracy od prądu elektrycznego 22-letni Baum, elektrotechnik. Staraniem kolejarzy odbył się pogrzeb ofiary obowiązku. Liczne delegacye robotnicze z okolicznych miast wzięły udział w oddaniu ostatniej usługi tragicznie zmarłemu towarzyszowi.

NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA. Wczoraj zawiadomiono komisaryat policyi na dworcu głównym, że w Samborze niejaki Samuel Bracker, mający siną plamę pod okiem, skradł swemu przyjacielowi Liebermanowi złoty zegarek z łańcuszkiem wartości pół miliona i zbiegł. Przodownik pol. Ślusarczyk rozpoznał i ujął Brackera w chwili, gdy wysiadł z pociągu samborskiego. Złodziejowi odebrano zegarek i odesłano go do Turki, gdzie również za nim poszukują.

BIJĄCY MĄŻ. Lokatorowie realności przy ul. Skarbkowskiej 41 donieśli policyi, że niejaki Haas od dłuższego czasu stale bije swą żonę. Wczoraj w nocy od godziny 3 do 7·30 zrana bił on swą nieszczęsną połowicę i dopiero sąsiedzi wyratowali ją z rąk tyrana. Ofiara „opieki" mężowskiej leży obecnie chora.

OBŁĄKANY NAGI NA DRZEWIE. Wczoraj w południe obłąkany nieznanego nazwiska w ul. św. Marcina zrzucił z siebie ubranie i nagi wylazł na drzewo. Zawezwano straż pożarną i plutonowy Domiszewski zniósł chorego z drzewa. Odstawiono go do szpitala.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA Władze policyjne w Łodzi aresztowały onegdaj niejakiego Gonczaka, urzędnika starogardzkiego oddziału Polskiego Banku handlowego w chwili, gdy miał zawrzeć ślub z p. F. w kościele św. Józefa. Aresztowany zdefraudował 7 milionów mk. Znaleziono przy nim 2 miliony w obligacyach i 41 tysięcy gotówką. Brakujące 5 milionów przegrał w karty.

OFIARY ALKOHOLU. Nie ma dnia, ażeby policya nie zamknęła parę osób w areszcie dla wytrzeźwienia. Wczoraj znów przybyło paru pijaków do kompletu. Jeden z nich Michał Łesyczyn z Mikołajowa, podchmielony, uderzył pewnego Żyda w twarz i wywołał wielkie zbiegowisko „Pogromce" tego zamknięto do „ula".

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj wieczorem na ulicy Tkackiej awanturnicy napadli na Stanisława Słodła, zajętego w browarze, i nożem zranili go w rękę. — Srula Pordesa, handlarza koni, kopnął koń w głowę, przyczem zranił go dotkliwie i spowodował wstrząs mózgu. — W ulicy Zamarstynowskiej wóz potrącił Miecz. Sotera, robotnika, który doznał licznych kontuzyi na głowie i ręce. Udzielono im pomocy.

ZNALEZIONO. Rudolf Schnel znalazł na Wałach Hetmańskich 7.060 mk. — W kinie „Apollo" znalazł posterunkowy Pawlik parasolkę. Poszkodowani mogą swe zguby odebrać w policyi.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. W wozie tramwajowym K-D skradziono Joachimowi Lisko złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 300.000 mk. W Brzuchowicach onegdaj nocą skradziono z mieszkania dra L. Csali garderobę wartości 835.000 mk. — Stefana Pasternaka aresztowano za kradzież około 26 kg. żelaza na szkodę Daszka, zam. przy ul. Jagiellońskiej.

—•••—

Komunikaty.

× NA II. DOM TECHNIKÓW WE LWOWIE. Ogólne zainteresowanie wśród lwowskiej publiczności budzi Wielka Zabawa Ogrodowa w Brzuchowicach, w sobotę dnia 19. b. m., z której dochód przeznaczony jest na budowę II. Domu Techników we Lwowie. Wiedząc, że specyalny pociąg odwiezie ją w nocy z powrotem do Lwowa, kupuje już naprzód bilety w lokalu Komitetu przy ul. Leona Sapiehy 55, w godz. od 9 — 13.

—•••—

Ze sportu.

„PIERWSZY MATCH O MISTRZOSTWO POLSKI". K. S. Ruch — Pogoń I. W niedzielę dnia 10 sierpnia b. r. będzie świadkiem niezwykłej atrakcyi sportowej — oto pierwszy match o mistrzowstwo Polski.

Mistrzowska drużyna Górnego Slaska K. S. Ruch znajduje się obecnie w dobrej formie. Pogoń do pierwszej walki o mistrzostwo Polski wystąpi w reprezentacyjnym składzie z Garbieniem na lewym łączniku — to też walka zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Od czasu bytności znakomitej drużyny Górnośląskiej Słupny nie miał Lwów możności oglądania gry Górnoślązaków cechowanej szaloną ambicyą, zimną krwią i zgraniem.

Początek matczu o godzinie 4·30 po poł. na boisku Pogoni za rogatką Stryjską.

Różne.

STAN ZBIORÓW W POLSCE przedstawia się bardzo pomyślnie. Jak informuje wiceprezes Centr. Tow. Rolniczego jedno z pism warszawskich, skutki obecnych deszczów nie są, jak dotychczas, groźne dla stanu tegorocznych zbiorów. Oczywiście, ulewa zahamowała sprzęty, dotychczas jednak nie notowano wypadków, aby zboże porosło. Wielkie szkody wyrządziła natomiast wielka burza gradowa i trąba powietrzna, która przeszła szerokim pasem nad województwem lubelskim, kieleckiem i częścią Małopolski. Naogół urodzaje tegoroczne przedstawiają się bardzo pomyślnie, z wyjątkiem małego rejonu koło Warszawy, gdzie poprzednia długotrwała susza wyrządziła dość znaczne szkody.

Bardzo pomyślne wiadomości nadchodzą także z kresów wschodnich, z Polesia, Wołynia i Podola. Rośliny okopowe zapowiadają się również bardzo dobrze

Spadek marki i wzrost drożyzny.

Giełdy krajowe notują w ostatnich czasach systematyczny spadek marki polskiej. Skutkiem małej wartości naszej waluty wzmogły się w ogromny sposób zamówienia zagraniczne na produkty łódzkie. Przeważna ilość zamówień pochodzi z Rumunii, Jugosławii i Rosyi. Wedle otrzymanych informacyi fabrykanci nie przyjmują już nowych zamówień, ponieważ mimo zaprowadzenia pracy na trzy zmiany nie są w możności podołać zobowiązaniom.

Do spadku marki zręcznie umieją się zastosować kupcy i handlarze po miastach i na prowincyi, podobnie i producent wiejski potrafi kalkulować cenę na pszenicę w stosunku do wzrostu obcych walut.

Jednakowoż konsumenci to jest proletaryat pracujący fizycznie i umysłowo, żyjący z pracy rąk i ze stałych poborów, odczuwa w potworny sposób wzrost drożyzny i z rozpaczą patrzy w przyszłość, z lękiem oczekuje nadchodzącej zimy. Spadek waluty podobnie jak i drożyzna nie jest tem fatum lub żywiołową katastrofą, którejby człowiek nie mógł wstrzymać lub umniejszyć.

Kierownik P. K. K. P. dyr. Zgórski proszony przez współpracownika naszego pisma o wyrażenie opinii z powodu obecnej sytuacyi odrzekł, że niczem nieuzasadniony i niezrozumiały jest spadek naszej waluty. Sytuacya finansowa w państwie, stale idzie ku lepszemu, żniwa dopisały, również sytuacya zewnętrzna państwa jest zadowalniająca. Z tych przyczyn marka powinna jeśli nie wzrastać to przynajmniej stać na poprzednim poziomie.

Giełdy zagraniczne operują głównie przez Gdańsk, gdzie wykorzystują różnicę marki naszej do niemieckiej i tą drogą oddziaływują na wahanie się marki polskiej. Ostatni spadek marki niemieckiej pociągnął za sobą spadek marki naszej.

Społeczeństwo nie wysila się, aby własnemi siłami dźwigać i uzdrowić stan finansowy państwa. Chęć uzyskania jak najmniejszym wysiłkiem jak największych zysków jest dewizą obecnych czasów.

Na pytanie: kiedy można spodziewać się trwałej poprawy naszej waluty, odpowiada dyr. Zgórski, że środki represyjne nie prowadzą do celu, tylko systematyczna paruletnia praca w tym kierunku ugruntuje stan finansowy państwa. — Wówczas dopiero sztuczki waluciarzy nie zachwieją wartości naszego pieniądza.

*

Doświadczenie nauczyło, że spadek marki postępuje szybciej, niż wzrost cen za artykuły pierwszej potrzeby. Dlatego pensyoniści przewidują

DALSZY WZROST DROŻYZNY,

który we Lwowie dojdzie do punktu kulminacyjnego zapewne podczas Targów Wschodnich. Dlatego władze centralne w Warszawie oraz we Lwowie winny zawczasu pomyśleć o środkach zaradczych. Pamiętać należy, że rozpacz głodnych mas jest nieobliczalna, a będzie ona w zupełności uzasadniona.

Zepsuta kiełbasa i bandytyzm w okolicy Krakowa.

Masarz Dembiński w Dębnikach strejkował przez 17 dni i podobnie jak we Lwowie rzeźnicy, nie chciał sprzedawać wędlin publiczności.

Ostatecznie zdecydował się sprzedać K. Dudziakowej 1 kg. kiełbasy za 160 marek. Kiełbasę tę spożyło 6 osób, które się ciężko rozchorowały. Przy chemicznem badaniu stwierdzono, że kiełbasa ta była w stanie zupełnego rozkładu. Sprawę tę przekazano prokuratoryi.

Onegdaj dwóch zamaskowanych bandytów napadło na leśnego Michałka w lesie krzeszowickim. Opryszki nożami zadali mu dwie ciężkie rany, a gdy leśny, brocząc krwią, upadł na ziemię, bandyci zrabowali mu portfel i zegarek, poczem zbiegli.

Policya aresztowała jednego ze sprawców rabunku.

Smierć za liście tytoniowe i tajemniczy trup.

W Dźwinogrodzie pow. bobreckiego gospodarz Ołeksa Kowal zasadził część ogrodu tytoniem. Po północy dnia 17 bm. pies strzegący domu zaczął gwałtownie ujadać. Kowal wyszedł z domu i udał się w kierunku szczekającego psa, gdzie spostrzegł dwóch złodziei zcinających liście tytoniowe. Nie wiele myśląc chwycił za bary jednego złodzieja. Podczas szamotania się opryszek strzelił z rewolweru. Kula ugodziła Kowala w szyję. Wówczas zraniony puścił zbrodniarza, który zbiegł wraz z kolegą. Postrzelony wkrótce stracił przytomność i zmarł. Ze Lwowa wyjechał nadkomisarz policyi Kruczek w celu przeprowadzenia śledztwa. Aresztowano paru podejrzanych o ten mord parobczaków.

Na brzegu Dniestru, koło gminy św. Stanisław, onegdaj znaleziono zwłoki wieśniaka w rozkładzie, którego to trupa fale rzeki wyrzuciły na brzeg. Śledztwo policyjne nie ustaliło nazwiska i powodu zgonu nieznanego wieśniaka.

Lwów bezbronny na wypadek klęski pożaru.

Rekwizytorya Miejskiej straży pożarnej są stare, zupełnie zniszczone i niezdolne do użytku.

Również strażacy są tak licho wynagradzani że brak ochotnych do skompletowania potrzebnej ilości personalu i ci co obecnie służą stale porzucają swój zawód.

Obliczono, że 3-letnie utrzymanie potrzebnej ilości koni do zaprzęgu, zupełnie amortyzuje przemianę siły pociągowej koni na siłę motoryczną samochodową.

Wobec widocznej korzyści tej przemiany sekcya finansowa i Rada miejska uchwaliła zakupno potrzebnych samochodów, oraz zakupno potrzebnych sikawek, węży i t. p.

Koszt pokrycia tych braków obliczono na 55 milionów marek.

Ale prezydent Neuman nie chce zrealizować uchwały Rady miejskiej pod pozorem braku odpowiedniej gotówki. Radny miejski Aleksander Weich zwrócił uwagę prez. Neumanowi i dostarczył mu odpowiednich danych statystycznych miasta Wiednia, które wykazują, że tam każdy ubezpieczający swe realności przed ogniem, dopłaca 33 procent płaconej premii, na utrzymanie straży pożarnej w Wiedniu.

Podobne opłaty należałoby bezwłocznie zaprowadzić i we Lwowie, a wówczas kwestya utrzymania Miejskiej straży pożarnej byłaby natychmiast rozwiązana.

Prezydent Neumam jak to najczęściej bywa machnął ręką i sprawę tę zbył niczem.

Wobec opieszałości „ojca" miasta—Lwów jest bezbronny wobec klęski pożaru.

13 zabitych i 15 ciężko rannych ofiar w Pucku.

Liczba zabitych wskutek spadłej bomby z hydroplanu w Pucku powiększyła się na osób 13, przytem walczy ze śmiercią 15 osób.

Zabity został jeden z adjutantów inspektoratu portowego. Aresztowano lotnika, który swą nieostrożnością spowodował katastrofę. Służył on w czasie wojny w armii niemieckiej. Z Warszawy wysłano fachowego oficera dla przeprowadzenia śledztwa.

Lotnik, który miał rzucić bombę w morze, przypadkowo upuścił ją z rąk. Bomba spadła na brzeg 2 m. od wody na stojącą tam publiczność. Z wojskowych 6 osób zabitych a 14 rannych, z osób cywilnych 3 zabite i 24 ranne. Ze zranionych zmarło następnie 4 osoby i niewiadomo czy liczba ta nie powiększy się jeszcze

Zagadkowa zbrodnia.

Rypne, 15. sierpnia b. r.

W Rypnem, w wąwozie, niedaleko od kopalni nafty, znajduje się niewysychająca kałuża.

Przed kilku dniami pewien pastuszek zauważył wystające z wody dwie sztangi żelazne, które usiłował wydobyć na wierzch. W czasie wydobywania spostrzegł głowę trupa, więc przerażony zawiadomił o swem odkryciu robotników pracujących w pobliskim szybie naftowym.

Na drugi dzień przybyła na miejsce zawiadomiona o tem komisya sądowo-lekarska z Różniatowa. Wodę z kałuży spuszczono do kotłowni kopalni nafty, a wówczas oczom widzów przedstawił się straszny obraz. Trup kobiety przez zbrodniarza wrzucony był do kałuży i przywalony dużym kamieniem i wspomnianemi sztangami.

Zwłoki leżały tu około jednego roku i były w zupełnym rozkładzie. To też tożsamości ofiary nie można było stwierdzić. Policya pracuje nad wyświetleniem tej zbrodni.

Haller inaczej...

W odpowiedzi na mowę krakowską Piłsudskiego napisał Stroński w „Rzeczypospolitej“ panegiryk na cześć gen. Hallera p. t. „Haller inaczej“, w którym sławi czyny tego generała od przejścia pod Rarańczą, na co Piłsudski się nie zdobył.. Nie lubię dyskutować na temat wypadków legionowych, skoro jednak urabia się fałszywą legendę, pozwolę sobie na parę słów odpowiedzi.

Jeśli się chce pisać gloryfikujące artykuły na cześć gen. Hallera, to trzeba naprzód zasięgnąć języka u tych, którzy razem z nim służyli przez cały czas istnienia legionów, a wtenczas zobaczy się, że inaczej to trochę było, aniżeli chce p. Stroński.

Tak, istotnie Haller inaczej... robił, niż Piłsudski. Dokumentalnie inaczej...

Było to z końcem sierpnia 1914 r. w Mszanie Dolnej i Rabce. Legion wschodni rozkwaterowany po wsiach; do legionistów dochodzą słuchy, że ma się legion rozwiązać; Skarbek przyjechał z ważnymi papierami; ma być narada. Haller zwołuje do Mszany Dolnej zebranie oficerów. Dyskusya ożywiona; po referacie śp. Skarbka część Sokołów oświadcza się za rozwiązaniem, część wpatrzona w twarz Hallera, czeka jego wyroku. Należy przysięgę złożyć na wierność cesarzowi Austryi — mówi Haller — bo przez przymierze Austryi możemy uzyskać połączenie Królestwa z Galicyą i większy rozwój narodu polskiego. — Taki był jego wyrok. I Haller w legionach został, ponieważ wierzył, że tą drogą pójdziemy naprzód w budowie państwa polskiego. Chciał wykorzystać ten moment do tworzenia armii polskiej i tego mu za złe brać nikomu nie wolno. Jeszcze 3-go maja 1915 w Piotrkowie był Haller niezachwiany i gromy ciskał na głowy endeków, zarzucając im zaprzaństwo Rosyi. I znów miał racyę.

Dalsza droga polityki Hallera nie schodzi ani o jeden stopień z wytkniętej linii.

Gdy w sierpniu 1916 r. znaczna część legionów doszła do przekonania, że dalsze istnienie legionów jest tylko szkodą dla sprawy polskiej, że należy bezzwłocznie legiony rozwiązać i zażądali drogą służbową zwolnienia z legionów gen. Haller zajął wręcz przeciwne stanowisko. Zgłosili się do niego jako dowódcy brygady II. oficerowie do raportu z prośbą o zwolnienie z legionów, motywując swoją prośbę tem, że państwa centralne nie zamierzają czegokolwiek zrobić dla odbudowy państwowości polskiej, owszem przeprowadzając bezwzględne rekwizycye, doprowadzają całą Polskę do ruiny. Ówczesny pułk. Haller odpowiedział: „Nie wiem, kto ma racyę, czy wy, którzy opuszczacie szeregi, czy my, którzy mówimy, że należy wytrwać do ostatka, chociażby przyszło złożyć w ofierze swój honor żołnierza-Polaka“.

Przyszedł dzień 5 listopada 1916. W Baranowiczach, gdzie legiony były rozkwaterowane pod opieką Niemców dochodziły słuchy, że w Warszawie coś ważnego się dzieje, wyjechał tam gen. Szeptycki z oficerami, a nagle przyszedł rozkaz gen. Hallera „Zbiórka pułków w pełnym rynsztunku na placu alarmowym“. Pułk za pułkiem staje, ołtarz przygotowany, mównica góruje ponad szeregi żołnierzy. Około 4 popołudniu zjawia się gen. niemiecki (nazwiska nie pamiętam). Krótkie modły i „Te Deum“ rozbrzmiewa od ołtarza. Generał rozwija papier i głosem dobitnym odczytuje sławetny „Akt 5. listopada“. W szeregach mrówczenie i nieufność, czują że to drwinki, nic więcej. A oto na mownicy zjawia się gen. Haller. Silnym głosem tłumaczy akt na język polski, a potem mowa, która była jednem pieniem na cześć cesarzy za ich wspaniałomyślność i sprawiedliwość, zaręczenie, że naród polski nigdy tego aktu nie zapomni, że wdzięczność narodu dla nich będzie wielka. Okrzykiem na cześć cesarza Wilhelma i Franciszka Józefa zakończył tę przykrą dla słuchaczy mowę. A wygłosił ją z całym zapałem oddanego cesarzom oficera. Drugiej, podobnej mowy hołdowniczej, wygłoszonej przez Legionistę nikt nie słyszał. I rzeczywiście Haller inaczej!

Lecz tu nie koniec.

W lipcu 1917 zachciało się gen. Besselerowi przysięgi wierności od Legionistów, by móc silniej oddziały te przykuć do armii niemieckiej, by móc ścigać ich za niesubordynacyę, za niewypełnianie rozkazów pruskich oficerów.

Rewolucya w Rosyi szalała, państwa sprzymierzone gwarantowały niepodległość Polski. I wtenczas był czas najwyższy, by Legiony jako takie przestały istnieć, by kadry te rozpłynęły się wśród społeczeństwa i przygotowały go do dalszej pracy. Większość Legionistów zrozumiała. I przestało istnieć 6 pułków legionowych. Część znalazła się w Benjaminowie, Szczypiórnie, Przemyślu, część poszła do armii zaborczej, a znaczna część rozbiegła się po Polsce, organizując P. O. W. A gen. Haller uważał, że należy pozostać przy boku państw centralnych, które są zwycięzcami, że nie należy opuszczać szeregów gdy się jeszcze wszystkiego nie przegrało. Radą stanu, którą Haller uważał za władzę prawowi-

Teatr lwowski dziś i wczoraj.

I.

Stoimy u progu nowego sezonu. Jest zwyczajem, że na podstawie retrospektywnego przeglądu i na podstawie zsumowania rezultatów, osiągniętych w minionym sezonie, stawia się horoskopy co do przyszłości. Wszelka reklama staje się zbyteczna, jeżeli przedsiębiorstwo — jakiegokolwiek ono jest rodzaju — mówi samo za siebie wynikami swej pracy, jeżeli nieuprzedzona opinia publiczna położy swoje placet na jego działalności.

Czy tę gwarancyę dalszego rozwoju daje nam przegląd całorocznego teatralnego dobytku, mającego być niejako żelaznym kapitałem zaufania ogółu dla dotychczasowego kierownictwa? Postaram się w krótkości naprowadzić fakty, a osąd pozostawiam tym, którzy z dobrą wolą i z bezstronnością chcą wyrokować.

Ciężką kampanię stoczyć musiał teatr w ubiegłym sezonie. Nowe kierownictwo, obejmując jego zarząd w najtrudniejszych warunkach, bo w dobie upadku powojennego — na który nie tylko nie znalazł remedium, ale go jeszcze powiększył poprzedni kierownik — stanęło przed zadaniem ciężkiem i odpowiedzialnem. Potrzeba było wielkiej odwagi, a większej jeszcze energii, by wydźwignąć teatr z chaotycznego stanu, by stworzyć dla niego podstawy normalnego bytu, by krótko mówiąc, umożliwić mu istnienie.

Każda instytucya, każda akcya jak najbardziej nawet idealnego pokroju, musi mieć oparcie na czysto materyalnym gruncie, na finansach, które warunkują jej pomyślność i w to powinni uwierzyć ci, którzy operując wartościami abstrakcyjnemi, nie liczą się z możliwością realizacyi tych czy owych bardzo szlachetnych, bardzo pięknych pomysłów.

Mieć teatr wielkiego stylu, teatr, szerzący kult dostojnej sztuki, jest z pewnością idealnem marzeniem nas wszystkich, którzy z pobożną miłością płatamy się w przedsionkach świątyni niepokalanego Piękna, aby zachwycić jego zaziemskich kadzidlonych woni, ale nie wolno zapominać, że teatr i sztuka teatralna nie może bujać w przestrzeni, że musi działać na solidnym gruncie, że musi liczyć się z techniczną stroną swego istnienia i z zewnętrznością, jaką jest publiczność, podtrzymująca lub zabijająca jego byt. Teatr sam dla siebie istnieć nie może, chyba że wziąłby go pod swą pieczę milioner amerykański, dla którego nie ma niemożliwości w dziedzinie finansowych wydatków.

Po spekulanckich rządach Hellera, po bałaganie doby wojennej i po smutnej pamięci kierownictwie Tarasiewicza, objęła teatr lwowski obecna dyrekcya. Trzeba było zaprawdę wielkiej rzutkości i śmiałości, by odrazu zabrać się do gruntownego przekształcenia fizyognomii teatru i jego wewnętrznych stosunków. I wówczas to, zaraz na początku, Lwów dowiedział się, że ma trzy teatry i przekonał się, że te teatry funkcyonują sprawnie, że nie są humbugiem, obliczonym na krótką metę. Było to wielkie „plus“, które na swój rachunek zapisał dyr. Czarnowski i którego żadne uprzedzenie przekreślić mu nie może. Ogólna apatya, z jaką odnoszono się do teatru poprzednio, ustąpiła miejsca zaciekawieniu, zainteresowaniu, wyłoniły się poglądy za i przeciw kierunkowi działalności zainicyowanej przez nową dyrekcyę, wszczęły się polemiki, doprowadzające do namiętnych starć, co wszystko nagoł tchnęło ożywczy prąd w życie kulturalne Lwowa, podniosło jego poziom. Że przez cały rok kierownictwo teatru stało w walce, że musiało parować ciosy, że się uroiła gniewem tak jedna jak i druga strona, nie przynosi to ujmy ani teatrowi ani przeciwnikom jego dotychczasowego charakteru. Walka podnieca, wydobywa nowe siły, wnosi zapał i ruch, a ruch — to życie. Nie być przez nikogo krytykowanym ani zaczepianym — nie świadczy dobrze o indywidualizmie. Bój o teatr, jaki toczył się przez cały rok, przyniósł korzyść tym, którzy się bronili, bo skłaniał ich do wydobycia jak największej sumy wysiłku artystycznego, jak i ogółowi publiczności, wciągniętej na skutek toczących się zapasów w dziedzinę życia teatralnego, ocierającej się o dyskutowane problemy sztuki i tem samem bogacącej swój dorobek intelektualny.

Jakże przedstawia się wewnętrzna gospodarka teatru za miniony sezon? Wszelka odbudowa wymaga wkładów, a teatr nasz potrzebował odbudowy. Miasto — ściślej mówiąc wyłoniona dla spraw teatru komisya teatralna — nie zdawała sobie z tego sprawy, jak nie chce się dać przekonać, że teatr, choć jest instytucyą miejską, nie może przyczyniać się do powiększania dochodowych pozycyi budżetu miejskiego, że jest przedsiębiorstwem, idealne na oku mającem cele, do którego się powinno dokładać, ale z którego nie można czerpać dochodów. To nieporozumienie nie daje się dotychczas usunąć i stąd u naszych łyczków zapatrywanie, że teatr, który wykazuje deficyt, jest źle administrowany. Jak to źle, że sprawy sztuki, sprawy dóbr idealnych oddane są pod oficyalną władzę tych, którzy umieją dobrze wykonywać nadzór nad przedsiębiorstwem pogrzebowem, rzeźnią miejską czy innemi instytucyami użyteczności publicznej! Czyni się gwałt z powodu, że deficyt budżetu teatralnego wynosi 32 miliony, zapominając o tem, że lwia część tego długu figuruje w pozycyach należnych opłat za opał, elektrowinię, gazownię i podatki miejskie, a więc że teatr zadłużył się u gminy, która nie wstydzi się żądać, aby rentowała się jej instytucya kulturalna! A gdyby tak gmina zechciała się zdobyć na „pański gest“ i przekreśliła cały debet teatru? Okazałoby się wówczas że teatr przyniósł przez ubiegły sezon tylko ponad 6 milionów długu.

tą tak nakazywała. Czy stanowisko zajęte przez gen. Hallera było słuszne, nawet z punktu widzenia p. Strońskiego? Czy to inaczej gen. Hallera wyglądało tak ponętnie?

A teraz epilog. Przejście pod Rarańczą w lutym 1918. To nie był czyn li tylko gen. Hallera. To był odruch wszystkich oficerów i żołnierzy II. Brygady, tego żądali żołnierze. A jeśli to już p. Stroński chwali, a rzeczywiście na hołd zasługuje, to niech nie zapomina o głównych inicyatorach o ks. Panasiu, pułk. Góreckim, pułk. Żymirskim i wielu innych, a dalej, jeśli już chce się kogoś wysoko postawić, to należy dokładniej zaznajomić się z historyą ostatnich lat. Bo istotnie Haller inaczej.. I jeszcze jak inaczej...

Legionista.

Różne.

ZWALCZANIE DROŻYZNY NA WĘGRZECH. Jak donoszą, rząd węgierski zwalcza drożyznę, jak może. Latające komisye zwiedzają targi handlowe i wytaczają paskarzom procesy karne.

Min. spraw wewnętrzych Rakowsky oświadczył, że paskarze będą internowani. Duszpasterze różnych wyznań odbyli konferencyę i postanowili z ambon zwalczać rozszerzającą się chciwość zysku i żądzę używania. W najbliższej przyszłości ukaże się manifest Naczelnika państwa węg. z przedstawieniem ciężkiego położenia kraju pod względem gospodarczym, zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy. Naczelnik wezwie ogół ludności do wytrwania, zaś gospodarzy rolnych do zaopatrzenia uboższych w żywność.

Niektóre komitety już przesłały rządowi oświadczenia tej treści, że gotowe są zaopatrzyć uboższe komitety w środki żywności.

D. ANNUNZIO WYPADŁ Z OKNA. D. Annunzio z powodu upału wychylił się przez okno swojego mieszkania, chcąc zaczerpnąć świeżego powietrza, i wtedy doznał zawrotu głowy, skutkiem czego spadł z okna, raniąc się w głowę.

Hojność innych miast dla teatrów jest z pewnością większa, niż hojność Lwowa, który udzielił wszystkiego 8 milionów subwencyi. A mimo to wszystkie teatry operują w budżecie deficytem: Warszawskie miejskie wykazują około 500 milionów, krakowski Słowackiego 42 mil., opera poznańska 98 mil., dramatyczny w Łodzi 80 milionów. Teatr lwowski, który wyszedł zniszczony z doby wojennej, który postradał rekwizyta, który musiał przyuczać i przyzwyczajać do siebie ludność przez szereg lat żyjącą pod bezpośrednim obuchem wojny, który rozgałęził się na trzy odrośle, potrzebuje nietylko mądrych rad, wskazówek, przestróg, nietylko zachęty i krytyki, ale pieniędzy, aby mógł sprostać swemu posłannictwu. To jest tak, jakby człowieka, ożywionego najwznioślejszemi natchnieniami, umieszczono gdzieś na wysokiem poddaszu, skąd miałby widok na czarowną panoramę okolicy i polecono mu pisać poematy, nie dając mu nic do jedzenia. Nie starczy zapał, energia, przedsiębiorczość, nie starczy odczucie sztuki i rozumienie jej arkanów, jeśli się nie ma środków dla wcielenia swych artystycznych zamierzeń w życie.

Według obliczeń dyrekcyi deficyt daje opera, wymagająca olbrzymiego zespołu (60 osób chóru, 60 — orkiestry, 28 solistów). Teatr Nowości, gdzie umieszczona jest operetka, przyniósł od 1 października ub. roku do 1 lipca 58 milionów, podczas gdy gaże personalu operetkowego nie sięgały tej wysokości. Nawiasem dodać trzeba, że gmina nie dba zupełnie o ułatwienie publiczności dostępu do tego teatru, położonego w cuchnącej brudem dzielnicy, zakład czyszczenia miasta nie czyni nic w tym kierunku, co umniejsza frekwencyę.

O artystycznej stronie, o jej zaletach, niedomogach i brakach pomówię w następnym fejletonie.

Artur Ćwikowski.

Do mieszkańców miasta Lwowa.

Ogół robotników piekarskich sześć tygodni temu, wystąpił z żądaniami o polepszenie warunków bytu. Dola robotników piekarskich jest dziś okropna. Rozzuchwaleni dorobkiewicze, wojenni majstrowie piekarscy, tuczący się wyzyskiem robotników, stwarzają robotnikom warunki wprost zwierzęce.

W Niepodległej, Demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej, robotnicy piekarscy zmuszeni są pracować po 12 — 14 a nawet i 16 godzin na dobę w norach, piwnicach.

I za tę pracę w nieludzkich warunkach robotnik pobiera, aż 11.000 mk. tygodniowo.

To jest nawet mniej, aniżeli rok temu.

Tymczasem ceny za chleb w tym czasie poszły w górę czterokrotnie.

Tak spekulanci majstrowie piekarscy wyzyskują swych białych murzynów.

Doprowadzeni do ostatniej nędzy robotnicy piekarscy zmuszeni zostali do walki o poprawę bytu. Żądania robotnicze są: utrzymanie wszystkich praw robotniczych ustawowo zagwarantowanych, jak n. p. 8-mio godz. dzień pracy, zniesienie pracy nocnej i w niedzielę, zniesienie akordu i podwyżkę głodowych płac.

Właściciele piekarń jawnie prowokują strejk bo oto taką dali odpowiedź:

Zebranie ogólne majstrów piekarskich odbyte na dniu 14. 7. b. r. w obecności 50 majstrów piekarskich po dokładnem przedstawieniu sprawy oświadczają, iż nie mogą się zgodzić na sąd rozjemczy w sprawie żądań p. czeladzi co do zapłaty za pracę, gdyż stoimy na stanowisku zasadniczem, iż każda pracownia li tylko z u siebie pracującymi ludźmi może zawierać umowę co do zapłaty, zaś do reszty punktów wobec jasności ustawy, nie możemy żadnej zmiany uczynić.

Uchwałę powyższą przyjęto jednogłośnie o czem zawiadamiam Szanowny Zarząd.

Z poważaniem S. Schirmer.

Związek Zawodowy Rob. Przem. Spożywczego chcąc wyzyskać wszelkie drogi legalne, nie proklamował strejku. Czterokrotnie zwoływano pertraktacye przez Magistrat i insp. pracy, na których majstrowie piekarscy zachowywali się w ordynarny sposób. Przeciwstawili się 8-mio godz. dniowi pracy, broniąc zażarcie akordu. Zaproponowali płace niższe, aniżeli niektóre firmy płacą obecnie, gdyż obecnie robotnikom płacono za 100 kg. mąki 950 mk., a majstrowie łaskawie proponowali 800 mk.

Dalej proponują robotnikom wspólne zwalczanie urzędu do walki z lichwą i spekulacyą, aby jeszcze bardziej mogli wyzyskiwać konsumentów.

Co znaczy utrzymanie pracy akordowej?

Utrzymanie akordu jest nietylko wrogie robotnikom, że muszą pracować 14 — 16 godzin, ale tak samo wrogie jest całemu ogółowi konsumentów, gdyż pieczywo wyrabiane w nocy i na akord przez robotnika pracującego 16 godzin i śpiącego, aby jak najwięcej zarobił, jest złe, surowe, brudne, nie doważone, a więc niezdatne do użycia.

Ale co to wszystko obchodzi spekulantów-majstrów, dla których Bogiem i Ojczyzną jest jego kieszeń i miliony, które do niej płyną.

Dnia 12. sierpnia 1922 na pertraktacyach w magistracie majstrowie zgodzili się częściowo na postulaty nasze, a więc na zniesienie pracy nocnej i w niedzielę, robotnicy ze swej strony zawiesili akcye. Ale już 13. b. m. w niedzielę wbrew umowie siłą zmuszali robotników do pracy. Dziewiętnaście piekarń pracowało.

Widać jasno, co warte są słowa i umowy panów majstrów. Oburzony tem ogół robotników urządził dnia 13. b. m. demonstracyę protestacyjną przed siedzibą majstrów, Izbą rękodzielniczą.

Widać, że majstrowie świadomie prowokują do strejku, by stworzyć pretekst dla podwyżki cen chleba.

Dlatego też zwracamy się do społeczeństwa informując, że jeżeli będziemy zmuszeni wystąpić do ostatecznej broni, strejku, jeżeli we Lwowie będzie brak chleba, to jedynie i wyłącznie wina spadnie na rozzuchwalonych uprawiających antyspołeczną politykę — milionerów, majstrów piekarskich.

Jednocześnie informujemy, że podwyżka płac robotniczych w żadnym razie nie może wpłynąć na zwyżkę ceny chleba, a tymczasem już w czasie akcyi cennikowej, podwyższono cenę chleba o 100 mk. a bułki o 7 mk.

Zarząd Związku Zaw. Rob. Przem. Spożyw.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIA PARTYJNE z referatem tow. Skalaka ze Lwowa odbędą się:

w Czortkowie w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu Z. Z. K.

Z ruchu robotniczego.

§ ZWIĄZEK ZAWODOWY MURARZY i t. d. we Lwowie, ul. Ciołowa 6, zaprasza delegatów ze wszystkich miast Małopolski na Zjazd Budowlany, który odbędzie się dnia 27 sierpnia 1922 we Lwowie w domu Związku zaw. murarzy i t. d., ul. Ciołowa 6. Upraszą się wszystkie organizacye Związków Budowl. tak zorganizowanych jakoteż niezorganizowanych o wysłanie delegatów w sprawach organizacyjnych.

Za Zarząd: Więczysty.

§ ZWIĄZEK ZAWODOWY MURARZY MALARZY I LAKIERNIKÓW i t. d. we Lwowie, ul. Ciołowa 6, zaprasza tow. murarzy na walne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 20 sierpnia, o godz. 10 przed poł. Sprawy bardzo pilne. Zaprasza się tow. Kortyanka i tow. Słoniowskiego.

Za Zarząd: Więczysty.

§ STREJK W GAFOCIE. Dnia 3 bm. wybuchł strejk w fabryce obuwia „Gafota" i trwa dotychczas. Wzywa się robotników do nieprzyjmowania pracy w tej fabryce aż do odwołania.

3 Zarząd Związku.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY! Aż do odwołania należy omijać Lwów, gdyż przeprowadzamy akcyę cennikową.

FRENCH LINE

Compagnie Generale Transatlantique

WARSZAWA: ulica Królewska l. 27.

ADRES TELEGRAFICZNY: „TRANSATPOL“.

ODDZIAŁY: Równo, Szosowa 45. Baranowicze, Szosowa 143.

Największe Towarzystwo na świecie. 120 własnych okrętów, które zawierają **1,038458 ton** (jeden milion, trzydzieści ośm tysięcy, czterysta pięćdziesiąt ośm ton).

Baczność! Dla wygody pasażerów naszych z Małopolski wschodniej otworzyliśmy oddział we Lwowie przy ulicy GRODECKIEJ l. 83.

Towarzystwo nasze posiada bezpośrednią komunikacyę pocztową między 32

Havre'm a Nowym Jorkiem, St. Nazaire'm a Kubą i Meksykiem

Odjazdy do Stanów Zjednoczonych odbywają się co 3 dni z portów naszych.

Wszelkich informacyi w sprawie wyjazdu do Ameryki północnej, do Kuby i Meksyku udziela biuro nasze bezpłatnie. Wszyscy pasażerowie t. zw. „prepaidów“ naszych z Małopolski wschod. proszeni są o zgłaszanie się po informacye do oddziału naszego we Lwowie.

Cena do Nowego Jorku ze Lwowa 114 dolarów.

NAJLEPSZE dymkowe kalesony do miary po 4000 Mk. Pracownia bielizny, sweterów; pończoch «Kalos», Kopernika 12, za bramą. 3

DO zakładu dentystycznego zostanie przyjęty praktykant z ukończoną 4 kl. gimnaz. Zgłoszenia ul. Kochanowskiego 16. 4

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN

ordynuje ulica Wołyńska l. 5.

naprzeciw rogatki Żółkiewskiej. 1053

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista 20

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, 3—6

18 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Specjalista chorób skórnych i wener.

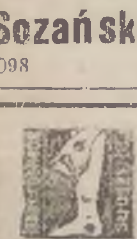
Dr. SCHWARZ

były Sekundarjusz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. 3

Na wesela -- zabawy WYPOŻYCZALNIA ODZIEŻY — — —

Sozański, Lwów, ul. Podwale 1.

1098



POT i niemiłą **WOŃ** z nóg, rąk i pach zapobiega i znakomicie usuwa

powszechnie znany

„SUDORYN“

90

w pudełkach z sitkiem

wyrobu farmac. labor „AP KOWALSKI“ w Warszawie Miodowa 5. — Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

785

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Hurtowna sprzedaż we wszystkich Hurtowniach Aptecznych.



1053

F. DOSTOJEWSKI.

Cudza żona i mąż pod łóżkiem

CENA 600 Mk.

Do nabycia w Lud. Spół. Tow. Wyd. ul. Szajnochy l. 2 i we wszystkich księgarniach w kraju

POLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY S. A. W KRAKOWIE

uwiadamia, że z dniem 16 sierpnia 1922

OTWORZYŁ SWÓJ

ODDZIAŁ WE LWOWIE, ul. Legionów 1 (pierwsze piętro).

Telefon Nr. 304. Adres telegr. „Wanbank — Lwów“.

ZAŁATWIA

wszelkie tranzakcje bankowe, na najkorzystniejszych warunkach.

Otwiera rachunki bieżące, przekazowe i czekowe.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędnościowe za oprocentowaniem wedle umowy, jako lokaty przejściowe i trwałe.

BANK DEWIZOWY

uskutecznia przekazy krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju.

KANTOR WYMIANY

zakupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i dewizy.

ODDZIAŁ GIEŁDOWY

przeprowadza najpunktualniej, wszelkie operacje, wedle najlepszych kursów dziennych.

DZIAŁ HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

finansuje zakupna i sprzedaże towarów, — wystawia akredytywy, udziela gwarancji i kredytów, sanuje przedsiębiorstwa, pośredniczy

w EKSPORCIE i IMPORCIE

Własne działy handlowe:

APROWIZACYJNO-ZBOŻOWE I TOWARÓW KOLONJALNYCH, MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH, NARZĘDZI MASZYN I TOWARÓW ŻELAZNYCH.

DZIAŁ WĘGLA i DRZEWA.

ZAKŁAD GŁÓWNY: Kraków ul. Wiślna 12.

I. ODDZIAŁ MIEJSKI: w Krakowie ul. Stradom 27.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI: ul. Wierzbowa 9.

KORESPONDENCJI we wszystkich ważnych punktach handlowych w kraju i zagranicą.

KAPITAŁ AKCYJNY: trzysta miljonów Marek polskich. 1119

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 874.